Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 86. — Rok IV. Kraków, piątek 1 kwietnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Budapeszteńska operetka.

Kraków, 31 marca.

Karolowi Habsburgowi znudziło się w Szwajcaryi. Siedzieć bezczynnie w alpejskiem zaciszu i żyć wspomnieniami przeszłości, — to trochę zamało dla jego ex cesarskiej i „królewsko-apostolskiej mości". Postanowił więc Karol „uderzyć w czynów stal". Sytuacya wydawała mu się doskonała; na Węgrzech przywrócenie ustroju monarchicznego jest uchwalone, trzeba tylko przyjechać, pokazać się „stęsknionemu ludowi", zająć „należne" miejsce na zamku budapeszteńskim i rozpocząć nową erę „prawowitych" rządów. Prawda, że koalicya sprzeciwia się jego restytucyi, ale przecież niedawno przełamał wolę koalicyi Konstantyn grecki, i dziś króluje w Atenach, jak przed katastrofą. Co się udało Konstantynowi, dlaczegóżby nie miało się udać mnie? — powiedział sobie Karol Habsburg.

W sobotę wielkanocną przekroczył granicę Węgier; w pierwszy dzień świąt wielkanocnych przybył do stolicy kraju. Nie dano mu się jednak długo bawić różowemi nadziejami; „stęskniony lud" przywitał swego b. władcę zimnem, lodowem milczeniem, a rada ministrów wezwała go do opuszczenia państwa. Jeden jedyny doraźny rezultat budapeszteńskiej wycieczki Karola, to zepsucie wywczasów świątecznych naczelnikowi państwa Horthyemu, którego w niedzielę wielkanocną zanudzał kilkugodzinną rozmową.

Karol Habsburg pomylił się; fałszywe były przesłanki, na których opierał swe awanturnicze postanowienia, nieodpowiedni zupełnie przykład, który przyświecał mu w czasie podróży.

Węgry są istotnie monarchiczne, monarchiczne zwłaszcza są ich sfery rządzące. Pojęcia jednakowoż: monarchisty i legitymisty nie są tam wcale jednoznaczne i wykazują zgoła różny stopień popularności. Węgry chcą króla, bo okres królewski łączy się w ich pojęciach z okresem świetności państwowej, chcą króla, bo wierzą, że blask monarszej korony będzie najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciwko ewentualnej, powrotnej fali wewnętrznego radykalizmu, — chcą wreszcie króla dlatego, że mają nadzieję zainteresować w ten sposób jedną z potężnych dynastyi europejskich, uzyskać jej pomoc dla rozszerzenia swych granic i odnowienia swego stanowiska.

Ten ostatni wzgląd wykazuje już jasno, że monarchiści węgierscy nie płoną chęcią przywołania na wskrzeszony tron Habsburga. Ich wzrok jest raczej skierowany w stronę Londynu czy Rzymu. Część monarchistów węgierskich, (t. zw. grupa narodowa) zgodziłaby się ostatecznie na Habsburga, znowu jednak nie na Karola, a raczej na Józefa, który całe życie mieszkał na Węgrzech, jest do dziś dnia obywatelem węgierskim i uważa się narodowo za Węgra. Nawet i ta grupa nie ma przecież zamiaru utrudniania pozycyi Węgier przez upieranie się przy Józefie i już dziś wysuwa na tron szereg miejscowych magnatów. Za Karolem opowiada się tylko kilkudziesięciu ex-dygnitarzy dworskich, przeróżnych wielkich ochmistrzów, koniuszych, podczaszych i garstka oficerów. Szerokie rzesze ludu węgierskiego, — o ile wogóle są monarchistyczne, — nie chcą wcale słyszeć o niefortunnym ex królu.

Grunt w Budapeszcie był przeto zupełnie nieprzygotowany. Może wydawało się Karolowi, że jego urok osobisty usunie na miejscu trudności i polepszy jego szanse. Działał tu — wspomniany już — przykład Konstantyna. Zapomniał on, że brak mu tej cechy, która pomogła Konstantynowi do zwycięstwa: nie jest on indywidualnością. Konstantyn mógł politycznie błądzić, ale naród grecki nie zapomniał mu nigdy, że w chwilach wielkich zwycięstw król-wygnaniec prowadził armię helleńską do boju, że jakkolwiek działał, to czynił to, powodowany jakąś myślą przewodnią, z wiarą, że służy interesom państwa. Naród pamiętał także, że nie on wyrzucił Konstantyna, ale że Konstantyn musiał ustąpić pod naciskiem zagranicznych czynników. Grecy czuli więc, że mają za kim stanąć i że narażanie się dla Konstantyna jest pewną ideą.

Wszystkie te momenty odpadły zupełnie w aferze Karolowskiej; głupawy lejtnant na tronie, który koronę włożył tuż przed upadkiem państwa, a w pierwszych dniach rewolucyi, uciekł z Wiednia, skradłszy połowę skarbca koronnego, — Karol Habsburg nie był naprawdę materyałem na narodowego bohatera. Jego zjawienie się osobiste nie mogło zmienić sytuacyi i porwać narodu. Dni budapeszteńskie nie stały się dniami ateńskimi, czy też — o ile się to marzyło Karolowi, — powtórzeniem napoleońskiego powrotu z wygnania na Elbie.

Trudno przewidzieć, jakie będą dalsze losy „podróżnika". Szwajcarya nie chce go podobno przyjąć, Austrya wzdraga się nawet przed przepuszczeniem go przez swoje terytoryum, a wczorajsze telegramy zanotowały pogłoskę, że koalicya zamierza go internować. Cokolwiek się jednak stanie, to jedno jest już pewnem, że impreza jego należy do przeszłości, że nie uda mu się zasiąść na tronie węgierskim i z Budapesztu „pracować" nad przywróceniem dawnej monarchii austro-węgierskiej, choćby nawet w zmniejszonych rozmiarach. Wyprawa do Budapesztu, którą sobie ex cesarz wyobrażał jako bohaterską epopeję, przemieniła się tylko w operetkę. Mężowie stanu nie będą już mieli z Karolem kłopotu, jego osobą powinni się natomiast zająć libreciści obu dawnych stolic: Kalman, Lehar, Nedbal i Stolz.

Wielkanocną ekskursyą oddał też Karol fatalną przysługę całej swej rodzinie. Sprowokował bowiem oświadczenie Ententy, że nie zgodzi się nigdy na powrót Habsburgów. W ten sposób zmalały także do zera szanse Józefa.

Polska może być z całej afery tylko zadowolona. Widmo intryg habsburskich, pośrednio szkodliwe i dla niej, znikło ostatecznie.

Angielskie projekty w sprawie górnośląskiej.

Warszawa (tel. M.). Według otrzymanych tutaj z Paryża wiadomości, w kołach angielskich rozważają trzy rodzaje rozwiązania sprawy Górnego Śląska: 1) **linia Kluczbork—Bytom—Racibórz** (z Gliwicami i Zabrzem) dla Niemców; 2) **linia Racibórz Bytom, z Katowicami i Hutą Królewską, Rybnikiem i Pszczyną dla Polski**; 3) utworzenie z okręgu przemysłowego **państwa neutralnego**, pod protektoratem jednego z państw sprzymierzonych albo Ligi Narodów.

Projekt komisyi międzysojuszniczej.

Warszawa (tel. M.). Koła, zbliżone do Rady Ambasadorów, oświadczają, że **prawdopodobnie około 10 kwietnia generał Lerond przybędzie do Paryża i przywiezie ze sobą projekt granicy polsko niemieckiej na Górnym Śląsku.** Projekt ten zostanie zakomunikowany rządom Ententy, a pod koniec kwietnia zbierze się Rada Najwyższa. **Miejscem zebrania Rady Najwyższej będzie jedno z miast włoskich, przewodniczyć będzie Giolitti.** Rada wysłucha delegatów rządu polskiego i niemieckiego, poczem poweźmie decyzyę. **Jak ta decyzya będzie wyglądać, obecnie przewidzieć nie można.**

Przymusowa absencya Polaków.

Warszawa. (Tel. M.) Według otrzymanych tutaj z Bytomia wiadomości komisya międzysojusznicza przystąpi do ostatecznego ustalenia wyników głosowania w ciągu bieżącego tygodnia. Dotychczasowe zestawienia liczb głosujących i uprawnionych do głosowania wykazują znaczną absencyę wśród ludności polskiej. Da się to wytłomaczyć jedynie tylko terrorem ze strony Niemców.

W Opolskiem przeważyli szalę emigranci.

Bytom. (PAT) „Gazeta Opolska" podaje szczegółowy wykaz gmin powiatu opolskiego, które głosowały za Polską a które za Niemcami i stwierdza, że do zwycięstwa niemieckiego w tym powiecie przyczynili się wyłącznie emigranci, którzy w powiecie opolskim stanowili bardzo znaczny procent głosujących. Gdyby nie było emigrantów, to zamiast 28 gmin, które oświadczyły się w powiecie opolskim za Polską, byłoby ich 64. Wreszcie „Gazeta Opolska" przytacza cały szereg faktów agitacyi plebiscytowej, prowadzonej przez Niemców emigrantów w ostatnich dniach przed plebiscytem.

Niesłychane gwałty niemieckie.

Bytom (PAT) O terorze niemieckim nadchodzą dalsze wiadomości z powiatów nie objętych stanem oblężenia. I tak dnia 28 marca przybyli z Dobrodzienia w powiecie lublinieckim bojowcy niemieccy do wsi Myślina w powiecie strzeleckim i urządzili tam napad na polskich mieszkańców. **Bojowcy byli uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne. Ostrzeliwali oni sklep kupca polskiego, bili jego żonę i dwóch innych Polaków a następnie uprowadzili ich ze sobą.** W powiecie kluczborskim w nocy z 27 na 29 marca urządzili bojowcy niemieccy napad na wsie Dolna i Górne Smardy. Banda niemiecka szła od mieszkania do mieszkania i zniszczyła zabudowania 16 gospodarzy. Mieszkańcy tych wsi nie są pewni życia i mienia. Napad ten został zorganizowany przez agitatora Kukermanna. Miejscowa **żandarmerya przypatrywała się tym niemieckim napadom biernie.** Napad ten był zemstą za głosowanie mieszkańców za Polską. W Mezarowie w powiecie kozielskim napadli bojowcy niemieccy w nocy z 21 na 22 na mieszkanie urzędnika polskiego komitetu plebiscytowego p. Fojcika. Rzucili oni kilkanaście granatów ręcznych, raniąc brata p. Fojcika i czyniąc spustoszenie w domu. **W napadzie jak słychać brali też udział żołnierzy Reichswehry którzy w przebraniu cywilnem przebywali w tamtejszym dworze.** W Namysłowicach tegoż powiatu w nocy z 21 na 22 marca napadli bojowcy niemieccy na mieszkanie polskiego członka komitetu parytetycznego p. Kaczmarka niszcząc je doszczętnie. W Trzebiszowicach w nocy na 24 marca napadli bojowcy niemieccy na robotników polskich wychodzących z fabryki i rzucili na nich granat ręczny. Bojowcy niemieccy w tej części Gliwic urządzają prawie codziennie napady na Polaków. Skutkiem tych napadów, których przykłady tylko przytoczyliśmy, ludność powiatów nie objętych stanem oblężenia, domaga się rozszerzenia tego stanu na cały teren plebiscytowy.

Zamach Niemców na samochód francuski.

Paryż. (East Express Radio) Donoszą tu z Opola, że w poniedziałek nieznani sprawcy wykonali zamach na koalicyjny automobil. Został zabity szofer oraz jeden żołnierz francuski, zaś dwóch funkcyonaryuszy pochodzenia francuskiego poniosło ciężkie uszkodzenia ciała.

Stan wyjątkowy na Górn. Śląsku.

Bytom. (PAT). Generał Leconte Donss w Bytomiu, do którego po ogłoszeniu stanu oblężenia należy władza wojskowa w powiatach bytomskim, katowickim i królewsko-huckim, podaje następujące rozporządzenie. Odnośnie do rozporządzenia z d. 24 marca proklamującego stan oblężenia, zarządzam:

1) Zezwolenia na noszenie broni, wydane przez władze koalicyjne, zostają na razie unieważnione.

2) Każda osoba schwytana z bronią na drodze albo na placu publicznym będzie aresztowana i postawiona przed nadzwyczajnym sądem wojennym w Bytomiu.

——oOo——

Terror czeski na Śląsku Cieszyńskim

Cieszyn. (East Express) Ludność polska pod zaborem czeskim niejednokrotnie zwracała się do starostw czeskich o przeprowadzenie ponownych spisów lub usunięcie nadużyć spisowych komisarzy w poszczególnych wypadkach. Starostowie czescy wysyłali do wielu miejscowości rewizorów, którzy zamykali się na kilka godzin z komisarzami gminnymi w lokalach spisowych, poczem okazywało się stale, że skarżący się Polacy byli zapisywani w rubrykach czeskich jako Polacy. Wszystkim wnoszącym skargę wytoczono procesy, wobec czego nikt nie ma teraz odwagi, odwoływać się do starostów i do rewizorów.

Rozruchy komunistyczne w Niemczech trwają.

Berlin. (East Express) Rozruchy komunistyczne w Niemczech trwają w dalszym ciągu. Dochodzi w niektórych miejscowościach do poważniejszych starć. W Essen odbyły się manifestacye komunistyczne, w czasie rozpraszania których przez policyę padło wiele ofiar. W Merseburgu policya bombardowała fabryki opanowane przez komunistów. Komuniści poddali się.

Stłumienie rozruchów do końca tygodnia?

Berlin. (PAT) Z wszystkich okolic Niemiec, objętych rewolucyą komunistyczną, nadchodzą wiadomości o skutecznem tłumieniu tego ruchu przez rząd, który ma nadzieję, że do końca tygodnia opanuje sytuacyę w zupełności.

Rozszerzenie sankcyi wojskowych przeciw Niemcom.

Paryż. (PAT) Z Londynu donoszą, że Lloyd George, minister wojny Werthington Evans i marszałek Wilson odbyli konferencyę. Opowiadają, że przedmiotem konferencyi była możliwość rozszerzenia sankcyi wojskowych z powodu odmowy Niemiec zapłacenia pierwszych 12 miliardów, płatnych do 1 maja.

Po londyński „katzenjammer".

Wiesbaden. (East Express) Obecnie, kiedy skutki przegranej niemieckiej na konferencyi londyńskiej dają się coraz bardziej Niemcom we znaki, pewien odłam prasy niemieckiej **poddaje surowej krytyce stanowisko dra Simonsa w Londynie oraz Stinnesa, zarzucając im, iż przeholowali w swoich żądaniach i ponieśli porażkę.** Delegaci niemieccy liczyli na to, że Lloyd George ograniczy się do zażądania nowych kontrpropozycyj niemieckich i w związku z powyższym zachowywali udaną pewność siebie. Przy ewentualnem redagowaniu nowych kontrpropozycyj delegaci niemieccy zamierzali ujawnić dużą ustępliwość i usiłować dojść do porozumienia. **Stanowisko Lloyd Georga zaskoczyło delegatów niemieckich,** którzy nie zdawali sobie sprawy z gry dyplomatycznej premiera angielskiego i przegrali. Część prasy francuskiej przedstawia dotychczasowe zachowanie się Lloyd Georga jako obliczony z góry zamiar-namacalnego dowiedzenia światu nielojalności i podwójnej gry niemieckiej i tem tłómaczy jego początkową pojednawczość i ustępliwość.

Sowiety wydzierżawiają Rosyę.

Paryż. (PAT). „Matin" pisze: Rząd sowiecki ukończył wypracowywanie planu, który nie jest niczem innem, jak tylko rozkawałkowaniem i systematycznem przemienianiem Rosyi w kolonie. Plan ten zaczyna obecnie rząd sowiecki wprowadzać w życie. Olbrzymie przestrzenie lasów oraz kopalnie mają być oddane do dyspozycyi uprzywilejowanym cudzoziemcom w zamian za otwarcie szerokiego kredytu rządowi sowietów w krajach koncesyonaryuszy. Między innemi jest planowane udzielenie Kruppowi koncesyi na eksploatowanie ogromnych zakładów Putiłowskich. Wedle wykazów rządu sowietów liczba koncesyi, jakie mają być udzielone, wynosi do 70, w tej liczbie 8 koncesyi leśnych w Rosyi azyatyckiej, 30 koncesyi leśnych w Rosyi europejskiej, 19 koncesyi górniczych i 14 rolnych. Koncesye na Sybirze obejmują obszar półtora raza większy od Francyi. Obszar ten przecinają olbrzymie spławne rzeki, a obfituje on w pokłady węgla, miedzi, grafitu i platyny. Domniemanym koncesyonaryuszem na tym obszarze ma być Hugo Stinnes.

Przed ratyfikacyą traktatu ryskiego.

Warszawa (tel. M.). Na wtorek dnia 11 kwietnia została zwołana sejmowa komisya spraw zagranicznych, która **zajmie się sprawą traktatu ryskiego. Istnieje dążenie, aby ratyfikacyę przeprowadzono najrychlej.**

Warszawa (tel. M.). Prezydent ministrów Witos odbył dłuższą konferencyę z wiceministrem Dąbskim w sprawie rokowań ryskich. Jak słychać, konferencya uwidoczniła pełną zgodność zapatrywań premiera z byłym prezesem delegacyi polskiej.

Anglia wobec traktatu ryskiego.

Warszawa. (Tel. M.) W warszawskich kołach politycznych żywo omawiają wymianę pism, posła brytyjskiego w Warszawie p. Muellera z ks. Sapiehą. Zwraca uwagę, że gdy ze strony Francyi wystosował depeszę na ręce Naczelnika Państwa prezydent Francyi, a w imieniu Włoch król włoski, Anglia poleciła wystosowanie takiej depeszy swemu posłowi warszawskiemu. W związku z tem dzienniki notują zapatrywanie, że depeszy tej nie można identyfikować z aktem uznania traktatu przez Anglię, natomiast jest ona wskazówką, że uznanie traktatu nie napotyka ze strony Wielkiej Brytanii na przeszkody zasadnicze.

O handel Polski z Rosyą.

Warszawa. (PAT). Jak donoszą pisma, minister handlu rozesłał okólnik do zrzeszeń kupieckich, w którym zwraca uwagę, że dla Rosyi sowieckiej będą potrzebne przedewszystkiem następujące towary: bielizna, ubrania, obuwie, nici, igły, grzebienie, guziki, szkło, wyroby gliniane i porcelanowe, gwoździe, lampki, łyżki, widelce, nożyczki. Wielkim popytem cieszyć się będą wyroby rzemieślnicze.

Przyszły poseł rosyjski w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Z powodu pogłosek o nominacyi p. Oboleńskiego sowieckim posłem w Warszawie należy zaznaczyć, że dotąd rząd sowiecki nie zwrócił się do Warszawy z żadną oficyalną propozycyą. Propozycya może nastąpić po ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Zachwianie stanowiska ministra Steczkowskiego.
Kto będzie następcą?

Warszawa (tel. M.). Pogłoski o oczekiwanem ustąpieniu ministra skarbu Steczkowskiego nie schodzą z łamów prasy. W kołach politycznych zastanawiają się już obecnie, kto obejmie opróżnioną tekę ministerstwa skarbu. Warto wobec tego zanotować w związku z tem głos „Przeglądu Wieczornego", który pisze:

„Kandydatów na to stanowisko niema wielu. Z góry należy powiedzieć, że tylko Małopolska może dostarczyć kandydatów poważniejszych. Wśród tak zwanych ekonomistów Królestwa Polskiego nie widać ani jednego, który mógłby z powodzeniem ubiegać się o to stanowisko. Wśród działaczy małopolskich, którzy mogliby stanąć na czele skarbu z powodzeniem, w pierwszej linii wymienić należy obecnego ministra poczty i telegrafów, Władysława Stesłowicza, który przez ćwierć wieku zajmował się sprawami finansowemi, handlowemi i przemysłowemi. Okoliczność, że był długie lata sekretarzem biura Izby handlowej lwowskiej i wskutek tego regulował u podstaw wszystkie sprężyny dobrobytu, tą okolicznością, — kończy „Przegląd Wieczorny", — tworzy dla niego w obecnej chwili rekomendacyę. Minister finansów w Polsce nic może być tylko administratorem podatków, ale musi posiadać program finansowy, zakrojony na wielką skalę".

Wiceministrem pracy — Gustaw Simon.

Warszawa (PAT). Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 18 marca mianował Gustawa Simona wiceministrem pracy i opieki społecznej.

Zmiany w wojskowości.

Warszawa (tel. M.). Szef oddziału naczelnej kontroli wojskowej, generał Romer, wyjechał na dłuższy urlop. Jego zastępcą został generał Henryk Minkiewicz, były dowódca jednej z dywizyi legionowej na froncie bolszewickim.

Warszawa (PAT). W dzienniku rozkazów wojskowych ogłoszono nominacyę generała pod porucznika Władysława Sikorskiego na generała-porucznika, pułkownika Żegoty-Januszajtisa na generała-podporucznika.

Poseł polski przy Watykanie.

Warszawa (East Express). Przedstawicielem Rzeczypospolitej polskiej przy stolicy apostolskiej ma być mianowany p. Władysław Skarżyński.

Może wreszcie...

Warszawa (tel. M.). W najbliższym czasie ukończy swoje prace komisya, badająca etaty władz i urzędów centralnych, dzięki czemu reorganizacya centralnych władz państwowych stanie się wreszcie faktem.

Niedyspozycya Naczelnika Państwa.

Warszawa (tel. M.). Nocy dzisiejszej wystąpił u Naczelnika państwa lekki stan podgorączkowy. Mimo to Naczelnik nie przerywa swojego codziennego trybu życia i w godzinach popołudniowych przyjął posła Rzeczypospolitej francuskiej, pana Panafieu.

Polacy amerykańscy do prezydenta Witosa.

Warszawa (PAT). Prezydent ministrów Witos otrzymał następujący telegram z Chicago: Wydawcy, zebrani na zjeździe prasy polsko-amerykańskiej w Detroit, wyrażają panu **podziękowanie z powodu pomyślnego sprawowania rządów w Polsce i pełnego załatwienia wewnętrznych sporów. Następują podpisy.** —

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk. (PAT) Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy senator Jewelowsky, przewodniczący gdańskiej delegacyi dla rokowań polsko-gdańskich wraz z senatorami Ketten, Schwarzem, Hocherpen i Pertusem, celem prowadzenia dalszych rokowań gospodarczych polsko-gdańskich przerwanych dnia 5 bm. Do Warszawy wyjechał również komisarz generalny rzeczpospolitej polskiej w Gdańsku Biesiadecki, celem wzięcia udziału w rokowaniach polsko-gdańskich.

Rekwizycya i przydział mieszkań.

Warszawa (tel. M.). Mówią, że należy oczekiwać wyłączenia spraw rekwizycyi i przydziału mieszkań z zakresu ciał samorządowych, a powierzenia ich władzom administracyjnym.

Strajk w Zagłębiu borysławskiem?

Warszawa (tel. M.). „Robotnik" otrzymał wiadomość że w zagłębiu naftowem borysławskiem grozi strajk pracowników, spowodowany trudnościami aprowizacyjnemi. „Robotnik" utrzymuje, że kapitaliści zagraniczni, którzy są właścicielami kopalń, dążą przy pomocy dyrektorów do wywołania bezrobocia (!), spodziewając się, że dzięki temu będą mogli obniżyć płace robotnicze.

Proces przeciw komunistom czeskim.

Praga. (East Express) Dziś rano rozpoczął się przed senatem tutejszego sądu karnego proces przeciw sprawcom komunistycznej rewolty grudniowej. Oskarżonych jest 14 członków naczelnej rady o zbrodnię zdrady stanu. Akt oskarżenia wynosi 33 stron pisma maszynowego, opisuje stosunki, jakie Muna utrzymywał z jednej strony z Petersburgiem, z drugiej z komunistami węgierskimi w czasie napadu węgierskiego na Słowaczyznę. Proces trwać będzie kilka dni, — kilkuset świadków przedstawi, w jaki sposób komuniści zaprowadzili swe rządy w Kładnie, Bernie itd.

Ukraińskie plany wiosenne.

Odezwa U. N. R.

Rada Naczelna Ukraińskiej Republiki Narodowej wydała uniwersał do narodu ukraińskiego, w którym między innemi powiada:

„Narodzie ukraiński ty, który oddajesz życie swoje w orężnej walce z moskiewskimi grabieżcami, chłopi i robotnicy i wszyscy obywatele, bojownicy o wolność Ukrainy — **przygotujcie się na powrót jedynego prawowitego rządu na Ukrainę.**

Zbierajcie siły na tę chwilę, kiedy Rada republiki i rząd ukraiński wezwą na ciężką, decydującą walkę z rosyjskimi najeźdźcami-komunistami. **Nie urządzajcie niezorganizowanych powstań, któremi naród ukraiński więcej szkodzi sam sobie aniżeli wrogowi.“**

Dalej następuje zapowiedź: **„Wiosna i lato 1921 r. mają decydować o losie narodu ukraińskiego:** czy ma być on dalej niewolnikiem Rosyi czy też wygnawszy moskiewskich grabieżców stworzy silną i niepodległą Ukraińską Narodową Republikę“.

Przeszkody zbliżenia polsko-łotewskiego.

Opłakany los Polaków na Łotwie.

(stm) W swoim czasie poruszyliśmy sprawę pow. Iłłuksztańskiego, położonego na pograniczu Polski, Łotwy i Rosyi, w którym względna większość ludności jest polska, i której źle się pod chwilowem panowaniem łotewskiem dzieje. Niestety, losy tego terytoryum nie zostały jeszcze definitywnie rozstrzygnięte, a tymczasem sytuacya Polaków na tych ziemiach bynajmniej się nie poprawia. Jak donosi kresowe biuro prasowe na terenie pow. Iłłuksztańskiego i na Inflantach, ucisk dochodzi do tego, że ludzie obawiają się mówić po polsku i używają języka rosyjskiego. Wywłaszczenie prowadzone jest w ten sposób, że każdorazowo ma decydować gmina, wiele ziemi zostawić danemu właścicielowi i jaka ma być wysokość odszkodowania. Cała **polska inteligencya posiadająca niewątpliwie wyemigruje z Inflant** w krótkim czasie. **Te same zamiary ma inteligencya pracująca,** gdyż **władze łotewskie przy obsadzaniu nawet najbardziej podrzędnych stanowisk, żądają znajomości języka państwowego.** Polacy mogą nabywać ziemię i nieruchomości tylko za specyalnem zezwoleniem, o które jest bardzo trudno. **Szkoły polskie są wciąż redukowane, a na ich miejscu powstają szkoły rosyjskie** wbrew dekretowi o swobodnem nauczaniu i przejmowaniu na koszt państwa każdej szkoły, któraby liczyła ponad 30 dzieci. Pomoce naukowe muszą być zdobywane wysiłkiem miejscowego społeczeństwa. W Dynaburgu działa nieoficyalnie Polska Macierz Szkolna, która jednak zbyt ubogo zasilana jest przez posła polsk. w Rydze, gdyż do marca b. r. otrzymała zaledwie 15.000 rb. łot.

Te warunki życia żywiołu polskiego w republice łotewskiej nie sprzyjają zbytnio tak pożądanemu zbliżeniu polsko łotewskiemu. Niewątpliwie też zaprzestanie prześladowań żywiołu polskiego byłoby pierwszym owego zbliżenia warunkiem.

Tymczasem w Warszawie w kołach politycznych dużo się mówi o tem, że w Rydze po zawarciu pokoju nastąpił zwrot bardzo wyraźny, a nader dla naszych stosunków politycznych z Łotwą korzystny. Do ostatniej chwili w kołach łotewskich nie wierzono, że układ dojdzie do skutku. Podpisanie traktatu dało wiele do myślenia politykom łotewskim. Spostrzegli, że muszą zejść ze swego dotychczasowego stanowiska w sprawie Litwy. Odrazu spłynęły lody, które czyniły stosunek do nas Łotwy dosyć sztywnym. W ostatniej chwili doszły do skutku konwencye polsko-łotewskie, między niemi konsularna. Podpisał je ze strony polskiej sekretarz poselstwa Baliński, pod nieobecność posła Kamienieckiego. To ogólne „przełamanie lodów“ między Polską a Łotwą uczyni też możliwą „szczerą rozmowę“ pomiędzy rządami Polski a Łotwy na temat warunków bytu Polaków w republice łotewskiej.

Ostatnie dni w Rydze.

Wobec powrotu naszej delegacyi pokojowej z Rygi do Warszawy, stały się teraz wiadomemi szczegóły życia „ostatnich dni“ w stolicy Łotwy już po podpisaniu traktatu pokojowego.

Ostatnie dni pobytu delegacyi w Rydze po podpisaniu traktatu, były bardzo ruchliwe. Nie tylko z powodu nawału pracy przyśpieszonej, ale i pod względem towarzyskim. Do podniesienia nastroju towarzyskiego przyczynił się w znacznej mierze przyjazd polskiej artystki-śpiewaczki p. St. Szymanowskiej. Występy jej podbiły zupełnie krytykę, a piosnki, odśpiewane na koncercie przez p. Szymanowską po łotewsku, ujęły publiczność i przedstawicieli świata politycznego Łotwy, jako dowód kurtuazyi ze strony polskiej. Domaganiom się powtórzeń nie było końca.

Opera ryska zwróciła się do p. Szymanowskiej z prośbą o występ na przedstawieniu galowem w przeddzień odjazdu delegacyi. Wybrano „Fausta“. Loże zajęte były przez delegacyę, naczelnika państwa p. Tschekste z rodziną, radę ministrów łotewskich z prez. Ulmanisem, przedstawicieli ciała dyplomatycznego państw Ententy. Prezydent Ulmanis wręczył artystce wspaniały bukiet, sypały się kwiaty.

Po przedstawieniu odbył się w salonach naczelnika państwa wielki raut pożegnalny dla delegacyi polskiej. Podczas obiadu wygłosił mowę p. Tschekste, odpowiadał p. Dąbski. Nastrój był bardzo serdeczny. Należy dodać, że w Rydze bawiło kilka dam polskich, między innemi towarzyszyła mężowi przez cały czas pobytu w stolicy Łotwy pani Dąbska.

Marka niemiecka zrujnowała Hiszpanię.

(stm) Jednym z krajów, który się bardzo „wzbogacił“ podczas wojny, była Hiszpania, dzięki neutralności swojej i handlowi. Wzbogacenie się to jednak było przeważnie pozorne, jako **uzyskane sposobami sztucznemi,** za pomocą **wywozu po wysokich cenach wszystkiego, co można było wywieźć, bez względu na zapotrzebowanie miejscowe,** które zaspakajano oddając towar również po cenach eksportowych. Wyraziło się ono na zewnątrz w nadzwyczajnej **zwyżce kursu pesety hiszpańskiej,** wewnątrz zaś w **zbytkownem życiu wzbogaconych spekulantów,** i w silnym napływie walut zagranicznych — z jednej strony, a **skrajną nędzą szerokich warstw ludności** wskutek dużej zwyżki cen na towary — z drugiej strony. Jednem słowem okazało się, że paskarstwo, choćby najzyskowniejsze, w istocie bogactwa żadnemu krajowi nie przysparza.

Olbrzymia spekulacya walutowa i towarowa ogarnęła nawet najdrobniejszych przedsiębiorców i kapitalistów hiszpańskich, lokujących swe oszczędności w walucie zagranicznej, zwłaszcza nisko notowanej, jak marki niemieckie i liry włoskie. Gwałtowny jednak spadek tych walut, datujący się od pierwszych zaraz dni po ukończeniu wojny, musiał z konieczności wywołać silny kryzys, oraz zachwianie się nawet bardzo poważnych przedsiębiorstw i instytucyj kredytowych, tudzież ogólny popłoch.

Zwłaszcza zawiodła Hiszpanów zdradliwa — marka niemiecka. Pomimo swej neutralności, hiszpańscy handlarze, jak się okazało, mieli zbyt wielkie zaufanie do Niemiec, zwłaszcza do ich siły gospodarczej i do ich waluty.

Marki niemieckie, notowane przed wojną 100 pes. równ. 81 Mk., kupowano w czasie wojny po kursie 100 p. równ. 250 Mk. i nagromadzono ich w **Hiszpanii** podług powszechnej opinii **nieprawdopodobną ilość ponad 5 miliardów.** Nadszedł wreszcie nieunikniony spadek kursu marki niemieckiej, gdy w końcu 1919 r. i w początkach 1920 roku notowano 100 pes. równ. 2000 mk. niemieckich. Wówczas aby uchronić od bankructwa cały szereg instytucyj, silnie zaangażowanych w spekulacyi markami, Bank Hiszpański z inicyatywy rządowej podtrzymał z razu tendencyę zwyżkową marki, poczem gwałtownie szukać zaczęto lokaty dla marek niemieckich

Nowe książki.

Jan Pietrzycki:

„O Bogu marmurowym“.

Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego
Kraków 1921.

Taka to była bajka, co latała w wietrze,
Gnąc malwy karminowe i winograd dziki.
Śmiało się z owej bajki błękitne powietrze,
Śmiały się na patykach wsparte słoneczniki.

To znów po moczarzyskach rwała trzcinę kruchą,
Kręciła sobie widma ze złotego piachu,
To wpadała zdradziecko-psotną zawieruchą
Do starego komina na zielonym dachu.

Taka to była bajka... w ciągłej poniewierce
Żyła nędzną włóczęgą... istne dziwaczysko!

(...Podobno w owej bajce miało swe schronisko
Jakieś bardzo stęsknione, dobre ludzkie serce...)

Wykwintny, od czasów „Młodej Polski“ znany autor, zaskoczony na dalekim Południu wielką wojną, zamilkł na czas dziejowej zawieruchy. Teraz, gdy nastały czasy pomyślniejsze, jeden z pierwszych wystąpił z książką tak niepokalaną w formie, tak bardzo znaczącą rozwój jego talentu, że zdziwienie ogarnia, iż zdołał on bezkarnie przetrzymać niszczącą burzę, która wyrwała tyle drzew z ogrodu naszego Parnasu. Jan Pietrzycki jest parnasistą pierwszej wody. Drugą jego, „poetycką“ ojczyzną są Włochy. Do niej wraca zawsze, ile razy może — o niej myśli, gdy jest daleko. To też wszystko w nowym tomie prześlnione jest złotem włoskiem słońcem. Zarówno część zbioru **„Akordy“,** zawierająca tak plastyczne obrazy, jak „Faun i echo“, „Melodya morza“, „Puhar“, „Marya Magdalena“ jak i cykl **„Pogągi“,** wreszcie **„Wenecya“,** dająca wizye „W Santa Formosa“, „Madonna na lagunie“, „Ślub Doży“ — wszystko to rzeczy tak absolutnie piękne, takim pałające dosytem skończonej formy, że (o ile są dopuszczalne porównania) Jose Marie de Heredia, mistrz francuskiego Parnasu, podpisałby każdy utwór. Osobno podkreślić należy cykl: **„Pod niebem Włoch“.** Cały szestrój obrazów, ujęcie rzeczy widzianych i zreflektowanych w umyśle twórcy, wszystko świadczy o latyńskim wprost sposobie patrzenia na te zjawy i jeżeli które poezye polskie należałoby przyswoić Włochom i Francyi, to właśnie utwory Pietrzyckiego.

Na dowód tego twierdzenia, zgoła nie przesądzonego, przytoczyć mogę z wspomnianego cyklu utwory takie, jak: „Faun pompejański“, „Madonna del mare“, „Beatrix Cenci“, „W starej Pizie nad Arnem“ „Florencya“, „Na Forum Romanum“, czy też „Rzymskie fontanny“, kute w marmurze dłótem mistrza Berniniego, które Pietrzycki tak opisuje:

Szumią rzymskie fontanny nocą księżycową...
Jakieś srebrne kojące przelewa się słowo
Pośród ulic, błękitem spowitych i placów,
Gdzie śpią świątyń zwaliska i próchna pałaców,
Strojne w bluszczu akanty i lauru korony...
Obudziły się w studniach leniwe trytony
I na muszlach swych grają odwieczną piosenkę.
Groźny Neptun uderzył trójzębem i rękę
Nad wodami wyciągnął — a oto z głębiny
Cudne żółwie pełzają, zaś stare delfiny
Patrzą dziwów oczyma, jak z szumem im spada
Na ramiona błękitnych brylantów kaskada,
Jak przez kratę kamienną, na cuda zachłanny,
Trwożny satyr zagląda do wnętrza fontanny.

Ów koloryt włoski, owo specyficznie latyńskie wypowiadanie przejawia się nawet w cyklu **„Paryż“,** zwłaszcza w posągowym wierszu „W komnacie Luwru“, a temperament włoski, żądza namiętności tętni nieposkromioną mocą w jednym z najbarwniejszych w książce, przepięknym utworze: „Kochanka Hermesa“, rozpoczynającym się taką oto klasyczną strofą:

Powiedziało mi słońce, gdy w krwawej czerwieni
Zachodziło, że nocą spowity i cieni
Rozsrebrzonym błękitem — z koryntckiej kolumny
Zejdziesz Argos pogromca, płomienny i dumny,
Na łąk darni zielonej, co stroi się w kwiaty,
Kładąc posoch, sandały i hełm swój skrzydlaty...
Gdyś skroń podniósł, w powietrzu coś dźwięcznie zadrżało,
Jakby strunę kto trącił. Błyszczące twe ciało
Ukochały księżyca promienie srebrzyste,
W tył przegiąłeś ramiona — a taka, zaiste,
Jest moc w tobie ogromna i taki ci z łona
Bije jasny żar życia młodego, spłoniona
Idzie siła i taki szał lotu młodzieńczy,
Że z miłości — pod tobą kolumna aż dźwięczy!

Jeden z poprzednich tomów poezyi Pietrzyckiego zdobiły śliczne rysunki Stanisława Wyspiańskiego. Tom „O Bogu marmurowym“ aż prosi się o podobną ozdobę.

Fr. Mirandola.

zagranicą. W znacznej mierze udało się to uczynić przez współudział w inwestowaniu niemieckich towarzystw akcyjnych, zwłaszcza w Ameryce Południowej, co pozwoliło utrzymać markę niem. przez pewien czas na poziomie 100 p. równ. 956 Mk.

Przesilenia jednak dotychczas nie zażegnano Wobec powagi sytuacyi Bank Hiszpański wytęża swe siły w akcyi pomocniczej, ekonomiści nawołują do wzmożenia produkcyi. Oczywiście, jest to akcya sanacyjna na dłuższą metę. Narazie Hiszpania, pozornie niedawno zbogacona, widzi ruinę swego iluzorycznego bogactwa, spowodowaną przez rodzimych spekulantów i przez zbytnie zaufanie do marki niemieckiej. Może ten przykład Hiszpanii będzie pouczający także — poza Hiszpanią.

Odbudowa floty handlowej na świecie.

(stm) Jednym z najdonioślejszych skutków wojny światowej było olbrzymie zniszczenie światowej marynarki handlowej, dokonane częściowo przez łodzie podwodne, częściowo w nawodnych walkach morskich. Zniszczeniu uległa w pierwszym rzędzie flota handlowa angielska i francuska, ale także flota wielu krajów neutralnych, (n. p. Norwegii), które prowadziły podczas wojny handel morski. Ubytku tego nie mogły oczywiście pokryć odszkodowania, jakie musiały po wojnie wypłacić pokonane Niemcy ze swojej marynarki handlowej, więc też okres powojenny odznaczył się we wszystkich państwach, prowadzących handel morski, przedewszystkiem w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, intenzywną odbudową floty handlowej.

Zwłaszcza rok 1920 przyniósł wielkie powiększenie światowej floty handlowej. W roku tym **w dokach angielskich spuszczono na wodę 618 statków o ogólnej pojemności 2,055.824 ton.** — Produkcya ta jest rekordową i przewyższa produkcyę 1913 roku o 435.182 ton. Z wybudowanego tonażu nabyli armatorzy norwescy 286.644 ton, francuscy 201.662 ton i włoscy 131.189 ton. Największe jednostki budowlane nie przekroczyły 22.000 ton. — Przeciętny tonaż statków, wybudowanych w roku 1921, wynosi 3.500 ton. Z poszczególnych portów angielskich największą produkcyę wykazuje Glasgow z 457.032 tonami, następnie idą Newcastle, Sunderland, Greenock, Middlesborough i Belforst.

Poza Anglią wybudowano w roku 1920 **1.141 statków handlowych ogólnej pojemności 3 miliony 806.642 ton,** z czego 907 parowców, 75 statków motorowych i 159 żaglowców. Krajami, gdzie budowano najwięcej, są: Stany Zjednoczone, następnie Japonia, Holandya i Kanada. W tych czterech krajach wybudowano 86 procent ogólnej liczby statków za odliczeniem wytwórczości angielskiej.

W ten sposób światowa flota handlowa zwiększyła się w roku 1920 o 1750 statków i blisko o 5 milionów ton pojemności. Nadto w budowie znajduje się obecnie w Anglii 1,310.000 ton, w Stanach Zjednoczonych 1,310.000 ton, w Holandyi 451.000 ton, we Francyi 398.000 ton, we Włoszech 364.000 ton i w Japonii 249.000 ton.

Niemcy, którym odebrano flotę handlową, rozwijają gorączkową działalność, aby ją odzyskać. Warsztaty okrętowe niemieckie są obecnie w zupełności uruchomione i produkcya postępuje w tempie, które pozwala przypuszczać, **iż za lat 10 handlowa flota niemiecka będzie co do tonażu większą, niż przed wojną.** Jeśli tempo dzisiejszej pracy będzie utrzymywanem, to w roku bieżącym Niemcy będą miały przyrost tonażu, sięgający 3,000.000 ton.

Stocznie **w Hamburgu** mają w budowie **dwadzieścia osiem oceanowych parostatków handlowych,** zaś wkrótce będzie rozpoczęta budowa **jeszcze 14 takich samych parostatków.** Przeciętna pojemność tych statków przenosi 7.500 ton, będą one zaopatrzone w najnowsze urządzenia techniczne.

Ożywienie handlu morskiego daje się zauważyć nie tylko w budowie statków, lecz również w zakładaniu nowych przedsiębiorstw żeglugowych. Najważniejszem z nich jest „Seereederei Frigo A.-G", powstałe przy współudziale Hamburg-America Linie oraz Syndykatu metalurgicznego. Ożywienie handlu morskiego daje się zauważyć nie tylko w Hamburgu, lecz również w Bremie i Kielu. Zwłaszcza Kieł, posiadający znakomite urządzenia po porcie wojennym, dąży do tego, aby zostać wielkim portem handlowym i centrum budowy okrętów handlowych, których już obecnie buduje się znaczna ilość w byłych stoczniach wojennych.

Uwolnienie francuskich komunistów.

Jak już wiadomo z depesz, przed kilku dniami zakończyła się wreszcie głośna sprawa komunistów francuskich, oskarżonych o spisek przeciwko państwu. Zakonczyła się zaś ona dość niespodzianie.

Po nieudanym strajku generalnym, zainicyowanym przez „powszechną konferencyę pracy" w Paryżu, w maju ubiegłego roku, pod hasłem unarodowienia kolei, rząd francuski przeprowadził cały szereg represyj w organizacyach robotniczych i zarządził zaaresztowanie kilku wybitnych działaczy socyalistycznych pod zarzutem spisku, uknutego w porozumieniu z bolszewikami rosyjskimi przeciw rzeczypospolitej francuskiej. Zaaresztowano wtedy między innymi Souwarina, Loriota, Monmousseau, Moratta, ludzi wpływowych w sferach robotniczych i w ruchu syndykalistycznym. Przez dziesięć miesięcy trwało śledztwo i areszt podejrzanych o zdradę stanu.

Proces, który rozpoczął się przed 10-ciu dniami w Paryżu, wywołał w całym świecie demokratycznym i robotniczym Francyi żywe poruszenie, tembardziej, iż wiadomem było, że proces ma charakter wybitnie polityczny.

Sąd przysięgłych, po długich rozprawach, i przesłuchaniu około 100 świadków, naprowadzonych zarówno przez oskarżyciela publicznego, jak i obronę, wydał jednogłośnie werdykt uniewinniający oskarżonych od wszelkich zarzutów, wskutek czego komuniści zostali natychmiast wypuszczeni na wolność. Równocześnie z werdyktem uniewinniającym, przysięgli złożyli do rąk przewodniczącego trybunału oświadczenie, skierowane pod adresem parlamentu. Przysięgli w związku z procesem „wyrażają życzenie, ażeby parlament możliwie najszybciej zajął się projektem prawa o gwarancyach indywidualnej wolności, projektem, złożonym przez Clemenceau 16 grudnia 1905 r."

Tak więc zakończenie fiaskiem procesu komunistów mieć może we Francyi za następstwo większe gwarancye swobody obywatelskiej wobec samowoli władz administracyjnych.

Amerykańska dziennikarka w więzieniu sowieckiem.

(l.) Rząd sowiecki w Moskwie zaprosił do Rosyi w czerwcu ubiegłego roku pewną pisarkę amerykańską; miała ona posyłać z za oceanu komunikaty do dziennika „New York World". Pani Harding, korzystając z oficyalnego zaproszenia sowietów, udała się do Moskwy, gdzie natychmiast po przybyciu została aresztowana i osadzona w więzieniu. Nie pomogły wszelkie protesty; na pytania, jaki jest powód jej aresztowania, odpowiadano tylko, że stoi ona pod zarzutem szpiegostwa, uprawianego w czasie wojny.

Pani Harding daje obecnie w „Daily News" bardzo interesujący obraz swych przeżyć w więzieniu sowieckiem i pisze:

„Natychmiast po uwięzieniu poddano mnie przesłuchaniu, które trwało przez całą noc. Przesłuchiwał mnie jakiś tępy matołek, który na wszystkie moje zeznania odpowiadał głupkowatym śmiechem. Przez długie miesiące trzymano mnie w więzieniu, wśród okropnych warunków. Była to nora która jeszcze na dwa lata przedtem pełniła rolę podrzędnego zajazdu. Nie przeprowadzono żadnych zmian w ubikacyach, dano tylko kraty przed okna, a w drzwiach wywiercono dziury, iżbyśmy każdej chwili mogli być obserwowani i kontrolowani. Głodzono nas haniebnie, a obchodzono się z nami w taki sposób, w jaki obchodzą się dozorcy z dzikiemi zwierzętami w ogrodach zoologicznych.

Po pewnym czasie przeniesiono mnie z więzienia Lubianka do więzienia Buturky, które już za czasów carskich służyło dla ciężkich zbrodniarzy. Ponurość tego nastroju nie da się wprost opisać. Moja cela podobna była do trumny. Nigdy nie wyprowadzano mnie na powietrze; nie wolno mi też było porozumiewać się z kimkolwiek pisemnie. W późniejszym okresie miałam sposobność rozmawiania z ludźmi, którzy swojego czasu więzieni byli za rządów carskich w Buturky. Opowiadali oni, że wówczas najcięższych nawet zbrodniarzy najmniej raz w dniu wyprowadzano na podwórzec więzienny i pozwalano im pisywać do swoich najbliższych, do czego nie dopuszczał rząd sowiecki.

W Buturky, w czasie mojej tam obecności, znajdowało się trzy tysiące więźniów, mężczyzn i kobiet, niejednokrotnie zupełnie młodych: ludzie z najlepszych domów, zbrodniarze, prostytutki i żołnierze; często w mojej celi słyszałam trwożliwe krzyki, jęki i wycia ludzi męczonych, których doprowadzano wprost do szału. Skazanie na zupełną samotność w odosobnionej celi dla kogoś, kto nie jest do tego przyzwyczajony, może przyprowadzić o stratę zdrowych zmysłów i rzeczywiście przez czas mego pobytu w Buturky z górą pięćdziesiąt osób dostało obłąkania.

Pewnego dnia niespodziewanie pojawili się u mnie urzędnicy sądowi i oświadczyli mi, iż jestem wolna i mogę udać się, gdziekolwiek mi się podoba. Był to istotnie czas najwyższy, gdyż jeszcze jeden tydzień, a i ja „sama byłabym padła ofiarą obłędu".

KINEMATOGRAF.

Skrzętna gospodyni.

Któż z starszej generacyi nie pamięta wielkiej reformatorki kulinarnej i sławnej pani Lucyny Ćwierciakiewicz, która na sztandarze swoim wypisała: „Droga do serca mężczyzny prowadzi przez żołądek"! Któż w ręku bodaj raz nie miał „365 objadów za 5 złotych" lub „Jedynych praktycznych przepisów", z klasycznemi receptami jak np. „Bierze się dwa jajka i bije silnie drewnianym widelcem", lub „rybę jeżeli jest cuchnącą, to znam sposób jak ją uczynić zupełnie bezwonną" albo jeszcze lepiej: „Cielęcina, żeby była młoda..." — Musi oczywiście pochodzić z młodego cielęcia — byłby prosty logiczny wniosek. Otóż nie!... Zdaniem p. Ćwierciakiewicz, „musi być różowa i pod naciskiem palca nie ustępywać.."

Wielką reformatorkę kulinarną zdystansowała w jakiś czas niemniej wielka Marya Gruszecka z kapitalnymi dogmatami wiary kuchennej o „placku Teresy", „torcie linckim" i „pierogami pokuckimi". A po niej przyszły głosić ewangelię tę samą jeszcze większe prorokinie Marta Norkowska i Iza Monatowa i znowu żonglowały jajkami i szafowały cukrem i kremem i rozpoznawały z szynki wiek prosięcia i błogosławiony stan kokoszki z jej gdakania.

Dzisiaj, gdy chleb pszenny zastępuje w najlepszym razie torty linckie, sacharyna cukier, a nawet poczciwe kury zdają się jajka swoje na pasek puszczać — mogą nasze gosposie spokojnie całą literaturę kulinarną schować do biblioteki rodzinnej obok starych „Bluszczów" i „Misyi katolickich".

Dzisiaj jedynym przepisem w kuchni i domu jest oszczędność jedynem „credo" „dobrej i skrzętnej gospodyni" w rozumieniu pani Ćwierciakiewicz i Gruszeckiej, Norkowskiej i Monatowej.

Wzniosłą tą tezę przeprowadzają nasze panie w sposób przynoszący prawdziwy zaszczyt ich inwencyi, szkoda tylko, że wpadają w sui generis doktrynerstwo, co gorsza, że doktryny te przeprowadzają w praktyce.

Zaznacza się to bardzo dobitnie zwłaszcza w dziale użytkowania materyałów „do noszenia".

Jeden z moich przyjaciół sprawił żonie suknię. We dwa tygodnie suknia została w domu przerobioną na szlafroczek, który w jakiś czas przeobraził się w fartuszek, aż wreszcie skończył jako trzy ściereczki do kurzu.

W dzisiejszych czasach nie powinno się nic marnować. Że jednak suknia zmarnowała się na ściereczki o tem się nie mówi.

— Czy mi dobrze będzie w tym kapeluszu? — zapytała ładna blondynka męża swego wracającego z biura.

— Hm! i to nosić można! — odparł mąż dyplomatycznie, ale skąd wzięłaś te białe koronki?

— Odprułam od...

— Bój się Boga!... czy nie szkoda takich dobrych webowych...

— I o tem pomyślałam — zawołała młoda kobieta z tryumfem. — Zrobię ci z nich eleganckie chusteczki do nosa.

Moj przyjaciel opowiadając mi o tem wyraził nadzieję, że kiedyś może zrobi sobie żona modną parasolkę — ze starego trzewika.

U oszczędnej i praktycznej gospodyni wszystko jest możliwie...

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek **31** Marca

Św. Balbiny p.

Wschód słońca: 7·20

Zachód słońca: 7·10

Długość dnia: 12·50.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Don Juan".
Piatek: „Taniec śmierci".
Sobota: „Hamlet".
Niedziela popoł.: „Powrót".
Wieczór: „Hamlet".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Kiki".
Piatek: „Karnawał".
Sobota: „Karnawał".
Niedziela popoł.: „Dobrze skrojony frak".
Wieczór: „Dwójka hultajska".

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Faworyt".
Piątek: „Faworyt".
Sobota: „Wielkie bractwo".
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia".
Wieczór: „Bohater kaukazki".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Gwiazda Kaukazu".
Piatek: „Gwiazda Kaukazu".
Sobota: „Gwiazda Kaukazu".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Czwartek i piatek. Adam Grzymała-Siedlecki: „Od Wyspiańskiego do — Witosa" (ideologia polskiego chłopa).

KABARET LITERACKO-ARTYST. „ODRODZENIE" UL. SŁAWKOWSKA.

Czwartek: „Kabaret literacko-artystyczny".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B. L. 39).

Czwartek. prof. Uniw. Jagiel. Ignacy Chrzanowski: „Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich".

—o—

Nowe intrygi metrop. Szeptyckiego.

Praska „Tribuna" zamieszcza telegram z Rzymu o ostatnich wystąpieniach ks. metropolity Szeptyckiego. Przed niedzielą kwietnią zakończył on narady swoje z kołami watykańskiemi w sprawie polityki kościelnej. Ks. metropolita **podał** jakoby Stolicy Apostolskiej **memoryał, w którym dowodzi** podobno, **że** w interesie zachowania zwierzchnictwa nad ukraińskim Kościołem grecko-katolickim, **Papież popierać winien dążenie do oddzielenia Galicyi Wschodniej od Polski.** Obecnie metrop. Szeptycki **wyjechał z Rzymu** do Szwajcaryi, skąd udać się ma do Anglii dla **konferencyi z rządem angielskim w sprawie Galicyi Wschodniej,** która wejść ma na porządek obrad Rady Najwyższej po załatwieniu sprawy górnośląskiej. Ks. Szeptycki przygotowuje podobno **memoryał w tej sprawie w duchu wrogim dla Polaków.**

Jak się okazuje, niespokojny ten książe kościoła nie przestaje zaznaczać swej wrogości wobec Polski, a w akcyi w tym kierunku rozwija nawet niepokojącą ruchliwość. Całe szczęście, że ta ruchliwość nie wywoła zapewne skutków, których się ks. metropolita, jako niedawno upieczony „Ukrainiec" spodziewa.

Asymilatorzy wobec konferencyi polsko-żydowskich.

Rada Naczelna Zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego złożyła prezydentowi ministrów Witosowi memoryał, którego główne zasady streszczają się w następujących punktach:

1. Utrzymanie w całej rozciągłości rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli kraju bez względu na pochodzenie i wyznanie.

2. Dążenie do tego, aby prawa przyznać się mające mniejszościom narodowym w Polsce, nie przyniosły uszczerbku tym obywatelom, którzy pragną się wyłącznie do narodowości polskiej i z praw mniejszości korzystać ani pragną ani mogą.

3. Dążenie, aby Państwo użyczyło należytej opieki i poparcia dobrowolnemu prądowi asymilacyi w interesie tych warstw ludności żydowskiej, które przeciwstawiają się separatyzmowi narodowemu.

Nauka języka polskiego w szkołach niemieckich w Gdańsku.

W tutejszych niemieckich szkołach powszechnych, średnich i wyższych zaprowadzona zostanie z początkiem nowego roku szkolnego nauka języka polskiego, o ile rodzice życzyć sobie tego będą. Dotychczas udzielano nauki języka polskiego w dwóch godzinach tygodniowo, i to w kilku szkołach. Obecnie wyznaczono dla nauki języka polskiego 4 godziny tygodniowo, a nauka odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych.

Komunistyczna pięść.

Komunistyczne pismo „Rote Fahne", ukazujące się na G. Śląsku umieszcza na czele numeru ściśniętą pięść, pod którą widnieje podpis „pod tym znakiem zwyciężysz".

Program krótko i jasno sformułowany: dyktatura pięści!

W czasie wojny po całych Niemczech rozlepione były plakaty, przedstawiające uzbrojone w pancerz ramię i również ściśniętą pięść. Był to symbol prusactwa, ożywionego duchem Ludendorffów i Tirpitzów.

Jak widać komuniści niedaleko odbiegli od metod Bismarcka i Ludendorffa.

Reforma rolna w Bułgaryi.

(m-m) Węgierski dziennik „Jövö", ukazujący się w Wiedniu zamieszcza wywiad z bułgarskim ministrem rolnictwa Dimotriosem. Bułgarski minister oświadczył w sprawie bułgarskiej co następuje: Według przyjętej przez parlament bułgarski ustawy o reformie rolnej nikt nie może posiadać więcej ponad 30 hektarów ziemi, a zasadą główną jest to, że tylko ten otrzymuje ziemię, kto na niej sam pracuje. Dla celów rolnictwa doświadczalnego i dla uprawy jarzyn można przydzielić do 50 hektarów ziemi. Bułgarska reforma rolna umożliwia nabycie ziemi także ludności miejskiej — pod warunkiem wszakże, że będzie ją sama uprawiała. W ten sposób osiągamy podwójny cel: usuwamy nadmiar ludności przedwszystkiem bezrobotnych z miasta, następnie tłumimy komunizm w zarodku.

— U nas — oświadczył Dimotrios — komunizm nie ma gruntu, bo lud ma ziemię.

—ooo—

(T) **WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA M. KRAKOWA.** W środę dnia 6 kwietnia o godzinie 6-tej wieczór odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa tajne posiedzenie, na którem dokonany zostanie wybór nowego wiceprezydenta m. Krakowa na miejsce zmarłego śp. Ernesta Bandrowskiego.

W SPRAWIE POBORU CHLEBA REJONOWEGO. W piekarniach rejonowych pozostały znaczne zapasy chleba kartkowego z przydziału za ubiegły tydzień skutkiem tego, iż wiele osób nie pobrało dotychczas należnych racyi. Magistrat wzywa dotyczące partye, by natychmiast zgłosiły się z legitymacyami do właściwych piekarń po odbiór chleba tembardziej, że niema widoków, by w najbliższej przyszłości chleb rejonowy był wydawany. Cena chleba 50 marek za 1 klg. Osobom, które do końca tygodnia nie pobiorą racyi chleba przepadną racye chleba (po 1 klg. na osobę).

ZBIÓRKA PIENIĘŻNA NA RZECZ KOMITETU PARAF. W DZ. 22. Magistrat zezwolił Komitetowi parafialnemu w Dz. 22 na urządzenie zbiórki w dn. 29 marca br., przy trzech stolikach ustawionych w miejscach publicznych w Dz. 22 na rzecz Komitetu.

(T) **WYDZIAŁ TOWARZYSTWA ZAGRÓD DLA INWALIDÓW.** odbył w dniu 17 marca 1921 posiedzenie na którem przystąpił wreszcie do osadnictwa inwalidów i to w majątku Wysocko we wschodn. Małopolsce. Wydział wyszukał 10 kandydatów, którzy otrzymają ziemię skoro zapadnie decydująca uchwała Rady głównej Towarzystwa. Zarazem przewidziana jest także pomoc finansowa na zagospodarowanie. Dalej rozpatrywano sprawozdanie Delegatury we Lwowie. Komitetu powiatowego w Pilźnie i załatwiono cały szereg próśb inwalidzkich, a także omówiono wytyczne dla ankiety prawniczej, która się ma zastanowić nad wydaniem potrzebnej dla osadnictwa inwalidów ustawy o własności ograniczonej. Towarzystwo przyjęło z podziękowaniem dwa cenne dary tj. od P. Zyg. Jabrzykowskich z Uiazdu w złocie i w srebrze 3630 Koron, oraz złożone przez p. Włodzimierza Tetmajera po likwidacyi urzędu propagandy 10 000 marek.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś czwartek powtórzona będzie po raz 14 doskonała, ciesząca się ogromnem powodzeniem komedya 3-aktowa Picarda „Kiki". W rolach głównych wystąpią: pp. Wernicz, Elsner, Nowacki i Fritsche. Jutro piątek „Karnawał". Bilety wcześniej do nabycia w kasie „Bagateli".

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI nasz fenomenalny tenor wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę dnia 17 kwietnia br. w sali „Sokoła". Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

KONCERT JÓSZTÓWNEJ, KOWALSKIEJ I FRANKOWSKIEJ odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia br. w sali „Sokoła". Artystki, które entuzyastycznie przyjęte zostały we Lwowie, powtórzą w Krakowie program lwowski. Po koncercie lwowskim pisał np. sprawozdawca „Gazety Lwowskiej": Mary Jósztówna obdarzona jest nietylko przepięknym materyałem głosowym, lecz także wyjatkową muzykalnością i zrozumieniem, które nadała interpretacyom tej świetnej śpiewaczki dużo uroku. Obok p. Jósztównej poznaliśmy p. Kowalską, rozporządzającą olbrzymim głosem altowym o aksamitnym brzmieniu. Obie artystki wykonały bogaty program i były owacyjnie oklaskiwane". Bilety na koncert, w którym współdziała świetna pianistka lwowska Zofia Frankowska są do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A—B.

NOCE SWAWOLNEJ PIOSENKI I TAŃCA w teatrze „Nowości" odbędą się w niedzielę 3 i w poniedziałek 4 o godzinie 11 wieczór. Udział biorą Anda Kitschman i N. Nadieżdina, nadto wystąpi po raz pierwszy Marek Windheim piosenkarz. W programie znajduje się również krotochwila Jastrzębca Zalewskiego „Struś" w wykonaniu M. Olskiej, dyr. Pilarskiego, A. Walewskiej i E. Pilarskiego. Bilety sprzedaje kasa zamawiań u Rudnickiego Linia A—B 44.

Z TEATRU NOWOŚCI. Od trzech tygodni znajdują się w pełnych próbach dwie operetki Dostala: „Weź mnie ze sobą" czyli „Tajemnicza dama" i Lehara „Błękitny mazur". „Gwiazda Kaukazu" pozostaje na repertuarze aż do soboty włącznie.

ŚWIĘCONE W SOKOLE odbędzie się dnia 3 kwietnia w niedzielę dla członków Sokoła i ich rodzin w połączeniu z zabawą towarzyską. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarya od 6—8 wieczór.

WYKŁAD ADAMA GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO: „Od Wyspiańskiego do Witosa" (ideologia polskiego chłopa) odbędzie się dziś czwartek, o godz. 8 wieczór staraniem krakowskiego Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha). Zapowiedź prelekcyi Siedleckiego wzbudziła ogromne zainteresowanie, to też wykład powtórzony będzie jutro (piątek).

(T) **NATURALISTYCZNA GRA W TEATRZE „NOWOŚCI".** W czasie niedzielnego nocnego spektaklu „Laparbaczi ocimbarba" ulubiona diva operetkowa p. Czernekówna, tak się przejęła swą rolą żony-sekutnicy w jednoaktówce „Zaczarny kacik", że słuczony z naturalistycznym iście rozmachem talerz rozbił się na rampie, a odłamki jego odprysły w krzesła, kalecząc p. Lili K. siedzącą w 2-gim rzędzie foteli.

(T) **WŁAMANIE.** Dnia 22 włamał się Jakób Gruenberg lat 18 do mieszkania Anny Wenclewicz gdzie skradł pewną ilość garderoby wartości 35 tysięcy marek. Wspólnik jego 28-letni Mojżesz Kagan zdołał umknąć. Jako paserów w tej sprawie ujęto Reginę Rosenberg i Jentę Krzak, od których pewną część skradzionych rzeczy odebrano.

(T) **UJĘCIE ZŁODZIEJA-BOLSZEWIKA.** Wczoraj aresztowano jeńca bolszewickiego Piotra Zajcewa lat 24, zbiegłego z obozu jeńców, któremu skonfiskowano skórę z budy powozowej na szkodę niewiadomego właściciela. Skórę te usiłował Zajcew spieniężyć pewnemu szewcowi, który jednak oferowany towar uznał za podejrzany — wobec czego powiadomił policyę.

(T) **ARESZTOWANIE PASKARKI.** Organa wyw. urzędu walki z lichwą przyaresztowały wieśniaczkę z Sulechowa pow. Kraków niejaką Maryę Szczupakową która sprzedawała mleko po wygórowanych cenach (litr po 50 marek). Szczupakową odstawiono do pow. sądu karnego.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze wkradła się omyłka drukarska do notatki „Z żałobnej karty". We wzmiance pośmiertnej, poświęconej śp. drowi Zygmuntowi Miczyńskiemu — zamiast nazwiska Miczyński wydrukowano Mierzyński.

S. p. Agenor Gołuchowski.

Ze Lwowa donoszą, że zmarł tam Agenor Gołuchowski.

Ś. p. Agenor Gołuchowski był jedną z najwybitniejszych postaci świata politycznego z ostatnich lat pięćdziesięciu. Urodzony w 1859 r., wcześnie obrał sobie karyerę dyplomatyczną i odznaczył się wybitnemi zdolnościami jako radca legacyjny przy ambasadzie austryackiej w Paryżu. Stamtąd powołany został na stanowisko posła austryackiego w Rumunii (1887 do 1894). W połowie lat dziewięćdziesiątych (1895) objął godność ministra spraw zagranicznych i przez wyjątkowo długi czas (1895 do 1906) zdołał się na tej trudnej i doniosłej pozycyi utrzymać.

Po r. 1906 ustąpiwszy, jako minister, miejsca hr. Aehrenthalowi, usunął się śp. Gołuchowski oficyalnie z polityki, nie przestał jednak bynajmniej wpływać i działać politycznie, chociaż na bardziej ograniczonym terenie. Podczas wojny brał czynny udział w pracach polskiej reprezentacyi parlamentarnej, łączącej posłów z Koła polskiego i polskich członków Izby panów. Tutaj zaznaczył wielokrotnie swoją polskość jako polityk, a historycznemu posiedzeniu, na którem uchwalono protest polski przeciwko haniebnemu traktatowi brzeskiemu, przewodniczył, wygłosiwszy silną i znamienną mowę. W sferach wiedeńskich to wystąpienie tak długoletniego „austryackiego" ministra zrobiło duże wrażenie. Śp. Gołuchowski był jednym z tych nielicznych Polaków, który naprawdę wywie-

rał przez dłuższy okres czasu decydujący wpływ na politykę europejską. I tu należy zaznaczyć, że śp. Gołuchowski był także w Austro-Węgrzech jednym z nielicznych a stanowczych przeciwników przymierza Austryi z Niemcami, pomimo, że oba państwa „centralne" łączył już formalny sojusz. W tym kierunku wpływ jego okazał się za słabym, bezpośredni jego następca hr. Aehrenthal prowadził już zdecydowana germanofilską politykę i hr. Gołuchowski pozostał w „splendid isolation".

—oOo—

Straszny dramat rodzinny.

ŚMIERĆ TROJGA OSÓB Z POWODU TYSIĄCA MAREK.

Przed niedawnym czasem rozegrał się wstrząsający dramat rodziny w cichej wiosce Podhala Żeleźnikowej pow. Nowosądeckiego.

Oto matka dwojga dzieci Agnieszka Bąbel zauważyła w rączkach jednego dziecięcia podarty zupełnie banknot tysiącmarkowy, który w pośpiechu pozostawiła przedtem na stole, obok siedzącego dziecka.

Przerażona tą stratą podbiegła do stołu, chcąc jeszcze uratować szczątki banknotu. Podczas tego drugie dziecko leżące w wanience z wodą, pozostawione bez opieki, poczęło się zwolna zanurzać w wodę. Zanim matka zdołała się zoryentować co grozi dziecku — dziecko utonęło. Po chwili zauważyła, że dziecka niema, a wreszcie odnalazła je pod powierzchnią wody w wannie, nie dające już znaków życia. Podczas tego drugie dziecko posunąwszy się na skraj stołu, spadło na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Nad wieczorem powrócił mąż nieszczęśliwej matki z pracy, a widząc dwoje swych dzieci nieżywych udał się na strych domu, gdzie się powiesił.

Tak 1000 marek spowodowało tragedyę rodziny wieśniaczej.

„Ziemia obiecana" — rozwodów.

12.000 MAŁŻEŃSTW OSÓB ROZWIEDZIONYCH.

Kwestya niedoli rozwiedzionych małżonków była w swoim czasie sprawą dość głośną i „palącą" w b. monarchii austryackiej, poruszaną w parlamencie, dziennikach, specyalnych pismach ulotnych i t. d.

W Austryi cesarskiej obowiązywał zakaz powtórnego wchodzenia w związki małżeńskie katolików rozwiedzionych. Rozwód małżeństwa katolickiego był niedopuszczalny; możliwym był jedynie rozdział od stołu i łoża; w ten sposób rozłączone małżeństwo uważa się jednak nadal za zaślubione.

W tych „cesarskich" czasach przeprowadzono przecież w pojedynczych wypadkach, potajemnie i za wielką protekcyą, unieważnienie związków małżeńskich. Udało się to księciu Lichtenstein, następnie marszałkowi Konradowi v. Hoetzendorf. Lecz szerokie masy rozwiedzionych katolików podlegały nieubłaganemu prawu. Tylko bogaci ludzie mogli znaleźć wyjście z sytuacyi, stosując znany artykuł ustawy, wprowadzony w Królestwie węgierskiem od roku 1894. Bogaci ludzie w Austryi, którzy zawrzeć chcieli powtórne małżeństwo, przyjmowali węgierskie poddaństwo: nabywali posiadłość ziemską na Węgrzech, lub byli adoptowani przez chętnych ludzi bezdzietnych. Tacy, świeżo upieczeni obywatele węgierscy odwoływali się do sądów węgierskich, które rozwiązywały niepożądane, zagraniczne małżeństwo. Po uzyskaniu wolności, nowe małżeństwo było zawierane na terytoryum Korony św. Stefana. Ta procedura była przewlekła, kosztowna i dla ludu nie miała znaczenia. Tak się rzeczy miały przed upadkiem cesarstwa.

Reforma tego prawa przyszła dopiero po upadku Austryi.

Gdy w zimie 1918—19 roku oswobodzony lud Austryi Dolnej nie miał ani mięsa, ani tłuszczów, ani chleba, ani butów, wpadła naówczas rządząca partya socyal demokratyczna na myśl, aby zdobyć sobie popularność zapomocą prawa dyspenzy od przeszkód małżeńskich. Podstawę prawną do tego rewolucyjnego aktu znalazł ówczesny kanclerz, dr. Renner, w orzeczeniu rekursowem, które zezwalało na rozwiązanie istniejącego małżeństwa, jeżeli został wniesiony rekurs od zakazu dyspenzy przeszkód małżeńskich. Dr. Renner orzekł, że unieważnienie związku małżeńskiego między katolikami może nastąpić w wypadkach, gdy kwestye alimentów są uregulowane i gdy niema komplikacyj natury etycznej.

W ustawie cywilnej powiedziano wprawdzie ogólnikowo, że urzędowi krajowemu przysługuje prawo orzekania o przeszkodach małżeńskich. Twórcom ustawy cywilnej niezawodnie nigdy na myśl nie przyszło, że to postanowienie — może kiedykolwiek posłużyć do uzyskania dyspenzy od przeszkód małżeńskich lub dla osób różnych religij. Ustanawiając tę normę prawną, myśleli tylko o dyspenzie od przeszkód małżeńskich między krewnymi lub czemś podobnem.

Przyszedł jednak nowy porządek rzeczy, gdy na stanowisko marszałka krajowego Austryi Dolnej znalazł się członek partyi socyalistycznej, a więc zwolennik dra Rennera, Franz Sever, b. rzeźnik, lecz człowiek zdolny, a przeto kierujący się przy rozstrzyganiu kwestyi życiowych raczej rozsądkiem i uczuciem, niż konwenansami kodeksu.

Marszałek Sever nie rozumiał się na ceregielach. Porozumiewał się bezpośrednio ze stronami. Wysłuchiwał tysiące nieszczęśliwych historyj małżeńskich. W końcu nie tylko katolickim, ale i protestanckim i żydowskim małżeństwom, które w drodze prawnej nie mogły pozbyć się ciążących im więzów, udzielał zwolnienia od przeszkód małżeńskich. Niejednemu lekkomyślnemu małżonkowi wojennemu, niejednemu małżeństwu, schnącemu od niepamiętnych czasów w nieznośnej niewoli, niejednej ochoczej do małżeństwa młodej kobiecie dał amnestyę i zwolnił z dotychczasowych kajdan. Jak papież, związywał i rozwiązywał losy małżeńskie.

Nie mniej, niż **dwanaście tysięcy rozwiedzionych i nierozwiedzionych** otrzymało w latach 1919 i 1920 unieważnienie związków małżeńskich. Był między nimi **arcyksiążę Józef Ferdynand**, byli i dumni rycerze maltańscy. Te podpory tronu i ołtarza znalazły drogę do marszałka Severa. A Sever, nie zważając na prawo kanoniczne, na przekleństwa i wyklinania, łączył kandydatów do małżeństwa.

Z całej Europy ciągnęli pragnący związków małżeńskich, zakazanych w ich ojczyźnie, do Wiednia i uzyskiwali dyspensę i śluby. — To ostatnie wkrótce jednak zostało zaniechane, gdy obcokrajowcy przekonali się, że małżeństwa, zawierane w Austryi, nie więcej miały ważności, niż małżeństwo milutkiej madame Butterfly; wreszcie wogóle odmawiano dyspensy cudzoziemcom.

Od kilku miesięcy sytuacya nieco się zmieniła. Albowiem dnia 20 listopada 1920 roku weszła w życie nowa ustawa związkowa republiki austryackiej.

Miasto Wiedeń zostało wydzielone ze swej prawnopaństwowej przynależności do kraju Austryi Dolnej. Dotychczasowy kraj Austryi Dolnej rozpada się teraz na dwa państwa związkowe: kraj związkowy Wiedeń i kraj związkowy Austrya Dolna. Wspólny socyal-demokratyczny naczelnik kraju, Franz Sever, wycofał się; chrześcijańsko-socyalna partya rządzi w kraju Austrya Dolna. W kraju związkowym Wiedeń panują socyal demokraci.

Wobec tego dnia 10 listopada 1920 roku rząd Austryi Dolnej udzielił ostatniej dyspenzy małżeńskiej. Jednak magistrat miasta Wiednia udziela ich nadal. Sądy uważają dyspensę do zawarcia powtórnego małżeństwa za raz udzieloną przywilej i oświadczają, że oba związki małżeńskie obok siebie istnieją równolegle i że prawa, nabyte w pierwszem małżeństwie, pozostają nienaruszone, mimo drugiego związku. W Wiedniu nie udziela się również osobnych dyspens przy różnicach religijnych. Kościół katolicki poddaje się istniejącym faktom.

Tak tedy Austrya przestała być ziemią obiecaną rozwodów, ale Wiedeń pozostał nią nadal.

Dział ekonomiczny.

Przywóz i wywóz z Polski.

(stm.) Według danych opracowanych przez wydział statystyczny przy głównym urzędzie przywozu i wywozu w Warszawie, w roku 1920 **wywieziono z Polski** okrągło 258 milionów kilo, **przywieziono** zaś 96 milionów kg. Ilościowo więc eksport nasz przewyższa import do Polski, inny jednakże obraz przedstawia pieniężna wartość tego przywozu i wywozu. Wartość naszego eksportu w roku 1920 wyniosła około 38 milionów franków szwajcarskich, importu zaś przeszło 84 miliony. Pochodzi to stąd, że wywozimy przeważnie towary tanie (surowce i półfabrykaty, drzewo, nafte), importujemy drogie towary gotowe, które przytem kupujemy w drogich dla nas zagranicznych walutach.

Należy tu dodać, że statystyka ta obejmuje cały nasz obrót towarowy z zagranicą tylko w pierwszem półroczu r. 1920, w drugiem zaś kiedy wprowadzono listę tzw. „wolna liste", statystyka ta obejmuje tylko towary reglamentowane, jest więc niekompletna. Obiecie statystyka urzędu także towarów wolnej listy wprowadzone będzie od 1 stycznia rb.

Punktem niezmiernie ważnym dla charakterystyki naszego **obecnego** obrotu handlowego z zagranicą jest stosunek wartości przywiezionych towarów spożywczych do ogólnej wartości importu. Na 84,439000 fr szw ogólnego importu, produktów spożywczych przywieziono za 19476000 fr. co przedstawia 26%. Jest to stosunek zupełnie anormalny, tem bardziej, że chodzi tu o import produktów spożywczych do kraju **rolniczego**, jakim jest Polska. Ale też należy mieć nadzieję, że anomalia ta, produkt specyalnych naszych stosunków powojennych, zostanie z czasem usunięty. Jeżeli zaś już teraz odliczymy wartość przywiezionych do nas produktów spożywczych od ogólnej wartości importu, to otrzymamy jej sumę około 65 milionów fr. szw., wtedy zaś i stosunek naszego eksportu (o wartości 38 milionów) do niego przedstawi się korzystniej, bo wyniesie blisko 58 procent. Warte też jest zaznaczenia, że **w naszym wywozie największą** rolę odgrywają dwa rodzaje towarów: **nafta i drzewo**. Ropy i przetworów naftowych wywieziono za 9129000 fr. szw., co przedstawia przeszło 24 proc. ogólnej wartości naszego eksportu, a drzewa za 6289000 — 16 i pół proc całości eksportu.

Wogóle zaś dotychczasowy nasz obrót towarowy z zagranicą przedstawia się w ogólnych cyfrach wcale skromnie. Oczywiście obraz ten się zmieni, gdy się w statystyce tegorocznej, po pierwsze, wykaże także obrót towarów „wolnej listy", i gdy, po drugie, czego należy się spodziewać, po zawarciu wreszcie pokoju i wogóle uregulowaniu stosunków, zarówno nasza produkcya jak handel na innych, niż dotąd, staną nogach.

Przeciw zatamowaniu eksportu drzewa.

Wczoraj odbyła się w Krakowie konferencya reprezentantów przemysłu drzewnego Małopolski z udziałem najpoważniejszych organizacyi jak „Zjednoczenie Przemysłowo-leśne". Syndykat eksporterów drzewnych", „Ludowa Spółka drzewna", „Polskie Towarzystwo Handlowe" itd. Konferencya zebrała się dla sprecyzowania stanowiska wobec projektu Ministerstwa robót publicznych proponującego zajęcie całej produkcyi drzewnej na odbudowę wschodniej części Małopolski i Kongresówki, przy równoczesnem zupełnem zamknięciu eksportu drzewa za granicę. **Konferencya uchwaliła wysłać delegacyę do Warszawy, aby zaprotestować przeciw temu projektowi i zaproponować rządowi inny sposób pokrycia potrzeb materyału drzewnego na odbudowę kraju.** Akcye konferencyi popierają wszystkie organizacye gospodarcze Małopolski.

Ruch giełdowy.

Kraków, 31 marca.

(stm.) Wczorajsze, pierwsze po przerwie świątecznej, zebranie giełdowe odznaczało sie nastrojem bardzo mało ożywionym. Tendencya ogólna słaba, obrotów robiono mało, kurs akcyi zniżkowy. Waluty obce mocniej, z wyjątkiem koron czeskich.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 30 MARCA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka 770, 800, czeki — Franki francuskie gotówka 54, 56, czeki 55, 58, Marki niemieckie, gotówka 12 13, czeki 12'50, 13'50, Korony austryackie gotówka 110, 120, czeki 115, 125 Korony czeskosłowackie gotówka 9'50, 10'50, czeki 10'50, 11'50 Lei rumuńskie gotówka 9, 10, Liry włoskie gotówka 25, 28.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. „PTH" ofiar. 1025, żąd. 1125 transakc 1100—1080, Handl. Spółka akc „Impex" ofiar 600, żąd. 650, transakc. 625—615, „Polski Glob" Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1900, żąd 2100, transakc 2000, Zegluga Polska of. 750, żąd. 850, tr. 800, Zieleniewski ofiar. 6800, żąd. 7200, Warsz Ska akc Budowy Parowozów II. emis. ofiar. 1900, żąd 2100, transakc. 2000—1975, „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5300, żąd 5700 „Trzebinia" fabr maszyn i narzędzi rolniczych ofiar. 3000 żąd. 3200, transakc. 3050—3085, „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2150, żąd 2300, transakc 2150—2250, „Górka" fabryka cemntu ofiar 6800, żąd. 7200, transakc. 7000—7100, Gal akc. Zakłady Górn Siersza ofiar. 5700, żąd. 6000 transakc. 5850—5875, „Tepege" Tow dla przedsiębiorstw górniczych ofiar 8000, żąd 8300, Polska Nafta ofiar 3000 żąd. 3300, transakc. 3200, Elektrownia w Sierszy III emis. ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1840—1800, „Oikos" T. A. ofiar. 3800, żąd. 4000, „Pe[illegible]t" Powszechne zakłady budowl ofiar 1000 żąd. 1200, Fabr przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar 2700, żąd. 2900 „Krakus" Zjednoczone fabryki przetworow wyskokowych ofiar. 3700, żąd 3900, Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3700, żąd 3900.

Lwów (PAT) 100 franków francuskich 56—60, funty szterlingi 3200—3400, dolary amerykańskie 780—840, marki niemieckie po 1000: 1300—1400, po 100: 1200—1300, drobne 1100, 1200.

Dewizy: Londyn 3200—3400, Paryż 56—60 Praga 1075—1175, Berlin 1310—1400, transakcye 1360, Nowy Jork 750—810

Warszawa (PAT) Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka: sprzedaż 835, kupno 805, franki francuskie czeki: transakc. 59'25, sprzedaż 60, kupno 58'25, funty szterlingi czeki: transakc. 3300, sprzedaż 3300, kupno 3200, marki niemieckie gotówka: transakc 13'40 czeki: transakc 13'40, sprzedaż 13'50, kupno 13'10, korony austryackie czeki: trans. 1'20, sprzedaż 1'22, kupno 1'18, Gdańsk czeki trans. 13'40, sprzedaż 13'50, kupno 13'10, Ruble carskie po 500: 367'50

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz: Amsterdam 24350, Zagrzeb 473, Belgrad 1890, Berlin 1107, Bruksela 5080, Budapeszt 209, Bukareszt 935, Chrystyania 11275 Kopenhaga 12275, Londyn 2755, Medyolan 2840, Nowy Jork 707, Paryż 4865, Praga 900, Sofia 825, Sztokholm 16270, Warszawa 81'50 Zurych 1287'50, Dolary 702, belgijskie 2055, bułgarskie 805, duńskie 12175, marka niemiecka 1107 angielskie 2740, francuskie 4840, holenderskie 24275, włoskie 2825, jugosłowiańskie 1881, norweskie 11175, polskie 87'30 rumuńskie 920 rosyjskie 298, szwedzkie 16170, szwajcarskie 12150, czeskie 899'50, węgierskie 205

Zamkniecie giełdy: Renta majowa 69, austryacka renta koronowa 98'50, węgierska renta koronowa 255 Losy tureckie 39'86, Pryorytety kolei połudn. 1980, Anglobank 2002, Bankverein 1358 Bodenkredit 2875, Austr Zakład kredyt. 1930, Bank depozytowy 1105, Laenderbank 3200, Merkury 1148, Unionbank 1470, Bank obrot. 898, Zivnostenska 3795, Kolei północna 22500, Lwów-Czerniowce 4400, koleje austr. 5478 kolej połudn 3601, Alpiny 7840, Berg und Huetten 12750, Krupp 1975, Poldihuette 5490, Pragereisen 14700, Rima 5430, Skoda 3602, Zieleniewsk 6020, Apollo 7475, Fanto 28300, Gal. Karpaty 18355 Galicya 29300.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 9'15 Holandya 199'25, Nowy Jork 576, Londyn 22'68, Paryż 40'35, Medyolan 23'85, Bruksela 42'25, Kopenhaga 103, Sztokholm 135'50, Chrystyania 93'50, Madryt 80'50, Buenos Ayres 200, Praga 7'55, Budapeszt 1'82 i pół, Zagrzeb 4, Bukareszt 7'92 i pół Warszawa 0'72 i pół, Wiedeń 1'55, Austr stempl. 1.

Karol Habsburg na Węgrzech.

Miłe złego początki...

Koenigswusterhausen (East Express). Radio. Według relacyi, nadeszłych z Budapesztu i Pozsony, przedstawia się przybycie b. króla Karola w sposób następujący: Gdy Karol wysiadł w pałacu biskupa hrabiego Mikosa w Pozsony, rozkazał natychmiast przywołać do siebie komendanta zachodnio-węgierskiego korpusu, pułkownika Lehara, brata wiedeńskiego kompozytora operetkowego i zażądał oddania się pułkownika Lehara do jego rozporządzenia. Pułkownik Lehar odpowiedział: Przysięgałem na wierność naczelnikowi państwa Horthy'emu i muszę jako żołnierz przysięgi mej dotrzymać. Poza tem oświadczył pułkownik, że ewentualne postanowienia możliwe mogłyby być tylko po porozumieniu się z naczelnikiem Horthym.

W chwili przybycia do Budapesztu ubrany był Karol w uniform marszałka polowego. Garnizon oddawał mu honory. Hrabia Hunyadi udał się do przybocznego adjutanta, rotmistrza Nagashazy i złożył następujące oświadczenie: Jego królewska mość (Majestat) przybył tutaj dzisiaj. Proszę o przygotowanie dla króla apartamentów w zamku królewskim. Nagashazy i Fischer zaprowadzili przybyłych do tej części zamku, którą zamieszkuje naczelnik państwa, Horthy. Straż przyboczna, znajdująca się u wejścia i w korytarzach zamku, niezwykle zdumiona widokiem dawnego króla, oddała mu wszystkie honory. Naczelnik Horthy był właśnie o tej porze przy obiedzie i w jadalni dowiedział się o przybyciu Karola. W rezultacie odbył Horthy kilkugodzinną konferencyę z Karolem, który bezwarunkowo żądał oddania mu władzy. Horthy wyjaśnił Karolowi, że żądanie to jest niemożliwem do wypełnienia, gdyż władzę i urząd swój otrzymał on od narodu i tylko w ręce narodu może ją znowu złożyć. Władzę dał mu parlament, a więc tylko tej reprezentacyi narodu może on ją oddać. Horthy poczynił natychmiast starania, aby się porozumieć z członkami gabinetu, jednakowoż w danej chwili obecnym był tylko minister sprawiedliwości.

Włochy przeciw imprezie Karola.

Rzym. (PAT) Wiadomości o powrocie byłego cesarza na Węgry, wywołały w świecie politycznym włoskim **niezadowolenie.** Jest to fakt niepomyślny dla Węgier, które potrzebują spokoju. Ministerstwa państw koalicyjnych porozumiały się w tej sprawie. Istnieje zupełna zgoda, iż należy **przeszkodzić powrotowi byłego króla na tron.** Stanowisko, jakie zajęłaby koalicya w takim wypadku, jest już od dłuższego czasu ustalone. Depesze z Budapesztu w sprawie stanowiska rządu węgierskiego brzmią uspakajająco. Na każdy sposób jest pewną rzeczą, że **koalicya jest zdecydowana całą tę sprawę załatwić możliwie szybko.**

Stanowisko prasy francuskiej.

Paryż. (PAT) Dzienniki zamieszczają telegramy o przybyciu byłego króla Karola do Budapesztu bez komentarzy. Jedynie „Petit Parisien" zauważa, że należy przeczekać na wiadomości o tem, co spowodowało przyjazd byłego króla do Budapesztu, którego powrót na tron mógłby mieć **fatalne skutki** dla ogólnego położenia w Europie środkowej. Ani Czechosłowacya ani Rumunia nie dopuszczą do spełnienia się zamiaru Karola powrotu na tron węgierski.

Smierć Mikołaja Mikołajewicza.

Warszawa (tel. M.). Radio z Moskwy donosi, że wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz zmarł we Włoszech.

Pomoc dla emigrantów rosyjskich.

Warszawa (tel. M.). Nadeszła tutaj wiadomość, że komisya międzynarodowego Czerwonego Krzyża zaproponowała Lidze Narodów płacenie stałej zapomogi zbiegom rosyjskim w liczbie 800 tysięcy głów, przebywającym w rozmaitych krajach Europy. Fundusze na ten cel płynęłyby z podatków, składanych przez wszystkich członków Ligi.

Wrangel prosi o pomoc

Paryż. (PAT) Rząd francuski zawiadomił gen. Wrangla, że od dnia 1 kwietnia wstrzyma dalsze zasiłki dla jego byłej armii, znajdującej się obecnie w Turcyi, przyczem zaproponował mu przesiedlenie rozbitków jego armii do Brazylii dla celów rolniczych, wstąpienie do francuskiej legii cudzoziemskiej albo powrót do Rosyi sowieckiej. Wrangel poczynił podobno kroki, aby 40.000 jego żołnierzy osiedlonych zostało w Serbii. Wartość materyału wojennego, ewakuowanego przez armię Wrangla z Krymu a znajdującego się obecnie w posiadaniu Francyi, oceniają na 3 miliony funtów szterlingów.

Paryż. (PAT). Generał Wrangel zwrócił się do państw sprzymierzonych z prośbą o dalsze zasiłki dla jego armii i dla uchodźców z Krymu W prośbie swej zwraca Wrangel uwagę, że wykonanie propozycyi państw sprzymierzonych jest niemożliwe, albowiem żołnierze z ostatnich walk przeciw bolszewikom nie mogą myśleć o powrocie do Rosyi, gdyż tam byliby zdani na łaskę bolszewików, zaś emigracya do Brazylii miałaby ten skutek, że emigrujący nie zobaczyliby już nigdy swej ojczyzny.

Listy jeńców wracających z Rosyi.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wszystkie listy jeńców oficerów i szeregowych, powracających z niewoli bolszewickiej, będą ogłaszane w dzienniku urzędowym „Monitorze", począwszy od dnia 31 marca b. r. Dotychczas przybyły trzy transporty w ogólnej liczbie 1565 ludzi, w tem 60 oficerów piątej dywizyi syberyjskiej. Prawie wszyscy szeregowcy z Moskwy, oficerowie z Tuły. Na 1 kwietnia zapowiedzieli bolszewicy nowy transport w liczbie 1 tysiąca ludzi z obozu moskiewskiego. Wszyscy powracający jeńcy przebywają w specyalnych obozach izolacyjnych z 20-dniową kwarantanną, poczem są odsyłani do swoich macierzystych formacyi, a podlegający demobilizacyi będą zwolnieni.

Obrona wschodniej Małopolski

Lwów. (PAT) Komitet obrony Lwowa odbył wczoraj wieczór w ratuszu kilkugodzinne posiedzenie przy udziale wszystkich niemal posłów wschodniej Małopolski, członków prezydyum miasta i przywódców stronnictw. Podniesiono szereg kwestyi, odnoszących się do wschodniej Małopolski i wybrano komitet, który w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych czuwać ma nad ostatecznem załatwieniem kwestyi wschodniej Małopolski.

Z międzynarodowego biura pracy

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski" donosi, że Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów w Genewie, zamianował dra Adama Rosego współpracownikiem dla spraw polskich.

Województwa i powiaty Rzeczypospolitej.

W urzędowym „Monitorze Polskim" ukazał się spis województw i powiatów rzeczypospolitej polskiej według nowego podziału administracyjnego.

Spis ten obejmuje **14 województw**, a mianowicie: Warszawskie liczące 23 powiaty, Łódzkie — 14 powiatów, Kieleckie — 16 powiatów, Lubelskie — 20 powiatów (między nimi Chełmski, swego czasu przez Rosyan wykrojony z Kongresówki), województwo Białostockie — 15 powiatów (wraz z Grodnem i Suwałkami, do których rościli pretensye Litwini) i Nowogrodzkie — 11 powiatów. Urzędy wojewódzkie w wymienionych dotychczas województwach mieszczą się w miastach, od których wzięły nazwę, przyczem ostatnie Nawogrodzkie chwilowo znajduje się w Warszawie.

Jako siódme wymienia spis województwo Poleskie z 9-ciu powiatami i tymczasową siedzibą w Brześciu Litewskim. Następuje województwo Wołyńskie z 9 powiatami i siedzibą urzędu w Łucku. Województwo Poznańskie obejmuje 38 powiatów tych samych, co za czasów niemieckich.

(Odpadły powiaty Skwierzyński, Międzyrzecki, Wschowski oraz Babimost i Wieluń, które zostały przy Niemcach całe lub w części. Z polskiej części powiatu Babimojskiego stworzono nowy powiat Wolsztyński.)

Województwo Pomorskie z siedzibą urzędu w Toruniu obejmuje 20 powiatów, stanowiących przyznaną Polsce jako kurytarz do morza część Prus zachodnich. (Odpadły tu do Polski powiaty Elbląskie, Gdańskie, Malborski, Suski, Sztumski, część kwidzyńskiego oraz z Kwidzyniem na prawym rbzegu Wisły (granica na tym odcinku ulegnie jeszcze ściślejszemu badaniu), powiat Człuchowski i Wałecki, a z Prus Wschodnich przybył powiat Działdowski).

Województwo krakowskie obejmuje 24 powiaty, Lwowskie 28, Stanisławowskie 16, Tarnopolskie17. Do tego dochodzi obszar Śląska Cieszyńskiego, obejmujący Bielsk miasto i powiat oraz Cieszyn, gdzie sprawuje władzę komisya tymczasowa z komisarzem rządu na czele, mającym swą siedzibę w Cieszynie; obszar ten wejdzie później w skład przyszłego województwa Śląskiego.

Miasto st. Warszawa stanowi niezależną od województwa jednostkę administracyjną z komisarzem rządu na czele.

Nie są jeszcze uruchomione województwa: Lwowskie, Krakowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Władzę administracyjną II-ej instancyi dla całego obszaru Galicyi oraz powiatu spisko-orawskiego, wchodzącego w skład Województwa Krakowskiego, sprawuje generalny delegat rządu.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

DROBNE OGŁOSZENIA

HANDLOWIEC z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzędnej firmie, obeznany fachowo z działem, drobiazgowym, galanteryjnym, bławatnym, konfekcyi dams., męs. dziec. poszukuje posady wojażera ewentualnie ekspedyenta mogącego załatwiać także prace kantorowe. — Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ ul. Dunajewskiego 7. pod „Energiczny“. 3688

PŁUGI motorowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 3683

TARTAKI kompletne obrabiarki do drzewa, metali. Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 3685

ZGUBIONO książkę odroczenia 1902 drugie połrocze. Nazwisko Schwebel Mojszesz, Tarnów, Lwowska 122.

OBRABIARKI wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 3684

Łożyska kulkowe

stałe i wahliwe, wszelkich wymiarów marki „DWF“ natychmiast do nabycia. Zastępstwo na Małopolskę Inż. Eugeniusz Mierzejewski, Kraków, ul. Siemiradzkiego 25. 3691

Kamienie młyńskie

Walce Kaspry, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry poleca 3580 „Pilot“, Lwów, Batorego 4.

Mundury
Ubrania cywilne

poleca

Bross

Kraków, ul. Floryańska 44
Tel. 3299. 3393

DOM jednopiętrowy w Bielsku do sprzedania, położony w środku miasta, ze sklepem. Zgłoszenia należy skierować do Nakładu gazet Springera w Bielsku pod A. B. C. 500.

MOTOR DIESEL 25 koni używany okazyjnie do sprzedania, inne za 2 miesiące. „Pilot“ Lwów, Batorego 4,

MIESZKANIA, składającego się z pokoju i kuchni ew. większego, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Pośrednictwo wynagrodzę. Zezwolenie urz. mieszk. zapewnione. Zgłoszenia: Taubman, Kraków, Floryańska 55, III. p.

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile. Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 3624

KAPELUSZE MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIĘCE

fyczkowe i słomkowe w ogromnym wyborze
dostarcza hurtownie
Syndykat Koszykarski Sp. Akc. w Krakowie
ul. Floryańska 32. 3651

PIERWSZA KONCES. PRZEZ NAMIESTNICTWO
WYŻSZA SZKOŁA KROJU i SZYCIA
Józefy Zabielskiej, Kraków, św. Krzyża 7

otwiera dnia 5 kwietnia dla Pań i Panienek umiejących szyć **1-miesięczny kurs kroju** systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć **3-miesięczny** na przystępnych warunkach. Na żądanie nauka polskiego stroju. Zgłoszenia codziennie od godz. 9—12 i od 3—6 wieczór. 3679

Sp. z ogr. por. **„Tekstylja“** Sp. z ogr. por.
IMPORT TOWARÓW TEKSTYLNYCH
Kraków, ul. Stolarska 15 3684
poleca się PT. Kupcom, Konsumom, Kółkom rolniczym. Sprzedaż wyłącznie hurtowna. Ceny fabryczne.

Nadchodzą w najbliższych dniach z Gdańska większe transporty:
Pieprzu, Mydła angielskiego, Ryżu, Fasoli, Kalafonii, Kakao.

Ceny konkurencyjne. **Sprzedaż za przedpłatą.**
Wagonowa sprzedaż mąki pszennej i żytniej, fasoli, ryżu i t. p.
Warunki nader dogodne.
Dom Handlowy Gaenger i Ska
Kraków, Starowiślna 40. 3678

Baczność!!

Poszukuję od zaraz dla rozpowszechnienia mej fabryki koszykarskiej około

50 wybitnych koszykarzy
na meble koszykarskie różnych modeli

Pomieszkanie nieumeblowane stawiam każdemu do dyspozycyi; zarobek stały i bardzo wielki podług ugody.
Zgłoszenia przyjmuje z podaniem warunków i przedłożeniem świadectw
Firma GERMAN TREMBICKI
Hurtownia wyrobów koszyk., wiklin i klijów
GNIEW (Pomorze). 3658

NA SEZON LETNI! 3682
MEBLE KOSZYKARSKIE
rolki kąpielowe i inne wyroby koszykarskie poleca
Syndykat Koszykarski w Krakowie, ul. Floryańska 32.

Wojskowy Centralny Zakład Gospodarczy Departamentu Gospodarczego M. S. Wojsk. Warszawa-Praga

rozpisuje niniejszem

konkurs na sprzedaż:

około 13 000 sztuk beczek drewnianych o jednem dnie ze śledzi
„ 30.000 „ skrzyń drewnianych bez wieka,
„ 600 „ obręczy żelaznych do beczek,
„ 18.000 kg. puszek blaszanych z konserw,
„ 1.500 szt. skrzyń blaszanych,
klepek różnych na 4 000 sztuk beczek, które można oglądać w wyżej wymienionym Zakładzie, ul. Jagiellońska, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 12 rano.
Około 22.000 sztuk skrzyń drewnianych bez wieka,
„ 800 „ paki do jaj,
„ 8.000 „ beczek drewnianych ze śledzi,
„ 12.000 „ kg. puszek blaszanych z konserw,
klepek różnych na 200 szt. beczek, które można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 12 rano w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Warszawa Powązki. Oba Zakłady posiadają bocznice kolejowe.

Oferty w zamkniętych kopertach należycie ostemplowane należy wnosić do Wojskowego Centralnego Zakładu Gospodarczego Warszawa-Praga do dnia 20 kwietnia 1921 r., powołując się na kopertach na: W. C. Z. G. L. 2315/1106 Z.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3673

Jedynem w Polsce, od szeregu lat wychodzącem, poważnem czasopismem fachowem, poświęconem

dostawnictwu

jest

TYGODNIK DOSTAW
WE LWOWIE

UL. POTOCKIEGO 26. TELEFON NR. 259.

TYGODNIK DOSTAW ogłasza autentyczne rozpisania ofert na dostawy i roboty rządowe, powiatowe i komunalne, informuje o wynikach ofert, wskazuje zapotrzebowania prywatne, źródła wytwórcze i t. p.

Bogaty dział inseratowy! Znaczny nakład!

Liczne uznania Władz oraz inserentów.

Okazowe numery za przesłaniem 4 Mk. w znaczkach poczt.

KURSA MATURYCZNE
Kraków, Karmelicka 56, II. p.
pod osobistem kierownictwem **prof. B. Butrymowicza.**

Przygotowują do matury gimn. klas., gimn. realn., szkoły realnej i **seminaryum naucz.** Kursa w zakresie 4 klas niższej szkoły średniej. Kursa zbiorowe, jednoroczne i 2-letnie. Nadto prowadzimy analogiczne kursa korespondencyjne wszystkich typów szkoły średniej zapomocą instrukcyj pisemnych.
Uczą ukwalifikowani profesorowie szkół średnich i seminaryów naucz. Jeszcze kilka miejsc jest wolnych. Kierownik fachowy przyjmuje i udziela informacyi bezpłatnie codziennie od godz 4—5. Sekretaryat jest czynny od godz. 10—1 i od 3—7. 3606

Farbki w proszku, w paście, w płynie, do bielizny. **Farba do farbowania materyi „Łabędź“, „Koloryt“. Knoty do lamp, palniki, szkło 3, 5, 8, 11. Pasta terpentynowa,** czernidło (szwarc). **Smar do wozów** w beczkach, w puszkach. **Wazelina** w beczkach, w pudełkach. **Sznurowadła czarne, żółte,** szyciane. **Papier szklisty szmirglowy** do drzewa, żelaza. **Bejc**e do drzewa. **Klej stolarski. Pokost prawdz.**
3630 Poleca hurtownie
Handel farb, lakierów i artykułów gospodarczych
T. MĘŻYK, Kraków, Pl. Szczepańsk 18.

NADESZŁO NASIENIE
prawdziwej cebuli żytawskiej
żółtej i makowskiej. Oferuję przy odbiorze najmniej 5 kg. z jednego gatunku na raz.
Za żytawską 1500 Mk za 1 kg., za makowską za 1 kg. 1000 mk. Przy większym odbiorze postęp żądać listownej oferty. 3600
SKŁAD NASION DOMU KOMISOWO-ROLNICZEGO
S. WEINTRAUBA w Tarnowie.

Krój i szycie.
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia
w szkole kroju „Józefina“, ul. Długa 11.
Kurs zacznie się 5-go kwietnia 1921. 3641

SAMARIS
TUTKI i BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW
z fabryki
Władysława Pagacza i Ski
w Krakowie 3635
są pierwszej jakości!

WÓDKI KASPROWICZA
stale na składzie komisowym
w magazynach tranzytowych
Jeneralna Reprezentacya „KOMPAS“
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU
Kraków, ulica Smoleńsk 16. 3555

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.